

# KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret  
red. 19-01 (czynny cały dzień) Telefon międzym.  
36-00 (czynny cały dzień)

Piątek, dnia 12 września 1947 r.

Konta PKO „Zryw” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-136  
Konta dróg: Bank Gospodarstwa Społecznego  
Bydgoszcz kontr. Nr 4888

Nr 249

## Proces PELZHAUSENA — kata RADOGOSZCZA



W Łodzi rozpoczął się proces przeciw Walterowi Pelzhausenowi, b. oficerowi policji hitlerowskiej i komendantowi więzienia w Radogoszczu. Pelzhausen oskarżony jest o systematyczne znęcanie się nad Polakami, mordowanie ich i poduszanie strażnicy więziennej złożonej z samych SS-manów do maltretowania więźniów. Pelzhausen ukoronował swą zbrodnią działalność podpaleniem więzienia w Radogoszczu wraz z 1500 Polakami w nim osadzonymi. Zbrodniarza hitlerowskiego czeka sprawiedliwy wymiar kary. Powyższe zdjęcia z procesu Pelzhausena przedstawiają: widok ogólny na salę rozpraw (po lewej); sylwetkę oskarżonego Pelzhausena (po prawej), którego fizjonomia zdradza zezwierzczenie wysokiego stopnia.

(Foto Włodzimierski, Łódź)

## Ośmiu skazanych na śmierć WYROK w PROCESIE KRAKOWSKIM WIN

WARSZAWA (PAP). W procesie przeciwko Niepokólczyckiemu i tow. zapadły wyroki, skazujące oskarżonych:

1. Niepokólczyckiego Franciszka, łącznie na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa;

2. Mierzwę Stanisława, łącznie na 10 lat więzienia, utratę praw na lat 5 oraz przepadek mienia — oskarżonemu zaliczono 1-roczy areszt tymczasowy;

3. Buczka Karola, łącznie na 15 lat więzienia, utratę praw i przepadek mienia, z zaliczeniem 1-rocznego aresztu tymczasowego;

4. Kabata Mieczysława, łącznie na 6 lat więzienia, 3 lata utraty praw, przepadek mienia, zaliczenie 1-rocznego aresztu tymczasowego;

5. Stamacha Karola, łącznie na 10 lat więzienia z zalicz. 1-rocznego aresztu tymczasowego, 5 lat utraty praw i przepadek mienia;

6. Kaczmarczyka Alojzego, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia;

7. Ostafina Józefa, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze, oraz przepadek mienia;

8. Rzymka vel Strzałkowskiego Edwarda, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze, przepadek mienia;

9. Ralskiego Eugeniusza, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze, przepadek mienia;

10. Kota Jana, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze, przepadek mienia;

11. Langnera Wiktora, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze, przepadek mienia;

12. Kowalskiego, łącznie przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej, na

karę dożywotniego więzienia, utratę praw na zawsze, przepadek mienia;

13. Tumanowicza Waleriana, łącznie na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia;

14. Ralskiego Stefana, łącznie przy zastosowaniu amnestii, na 10 lat więzienia, 5 lat utraty praw, przepadek mienia, z zaliczeniem 1-rocznego aresztu tymczasowego;

15. Wilczyńskiego Tadeusza, na 12 lat więzienia;

16. Milka, 15 lat więzienia;

17. Kunce Jerzy, uniewinniony.

## Zmarnowali 850 ton oliwy

Kierownik składu i zastępca magazyniera aresztowani

GDĄNSK (w). W Gdańsku został wykryty niezwykły wypadek szkodnictwa gospodarczego. Oto do składnicy nr 6 Centrali Produktów Naftowych w Nowym Porcie nadeszło 850 ton wysokogatunkowej oliwy do precyzyjnych maszyn. Transport wyładowano z m/s „Turma” i napełniono zbiornik nr 1, który był dziurawy i już uprzednio wyciekała z

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Żołnierze tureccy w zach. Tracji

ATENY (obsł. wł.) Ostatnie doniesienia z frontu mówią o postępkach wojsk powstańczych w środkowej i zachodniej Macedonii. W zachodniej Tracji pojawili się żołnierze tureccy, którzy przekroczyli granicę grecką, rabując okolice wsie.

## CHINY w sprawie traktatu z JAPONIĄ

LONDYN (obsł. wł.) Z Nankinu donoszą, że premier rządu chińskiego Czang-Czung oświadczył na posiedzeniu Kuomintangu, że Chiny nie wezmą udziału w konferencji dla traktatu pokojowego z Japonią, jeśli na konferencji tej nie będzie przedstawiciela Zw. Radzieckiego.



czyli Londyn po rzekomym spisku terrorystów żydowskich.

Mgr Roman Eyczywek

## SZCZECIN NA TLE POSTULATÓW POLITYKI MORSKIEJ

Szczecin we wrześniu

Wśród wielu zmian, jakie nam przyniosła nowa sytuacja powojenna, na jednym z uciążliwych miejsc postawić musimy sprawy związane z nowym rozmiarem i nowymi możliwościami, wynikającymi z obecnego dostępu Polski do morza.

Zmiany te sięgać muszą swymi konsekwencjami bardzo głęboko w strukturę i program naszych działań gospodarczych, a w niepalnym stopniu odbić się powinny również na problematyce wychowawczej, na zagadnieniach kulturalnych i na psychice narodu.

Tradycje morskie w Polsce, jakkolwiek dawne, nie były nigdy w tym stopniu mocne, byśmy się w jakimkolwiek okresie naszej historii mogli nazwać państwem naprawdę morskim.

Ani siła naszej floty, ani możliwości rozwojowe naszego handlu morskiego, zależne od rozległości dostępu do morza i uzbrojenia tegoż dostępu do morza, ani też stopień przygotowania fachowego potrzebnych kadr pracowników morskich nigdy nie był dostateczny dla zapewnienia Polsce pozycji mocarstwowej w zagadnieniach morskich.

Nie kwestionując faktu wielkiej popularności zagadnień morskich w okresie przedwojennym, ani też nie kwestionując dużej siły przywiązania szerokich kół w Polsce do zagadnienia dostępu Polski do morza — trzeba zdać sobie z tego sprawę, że nastawienia te miały w przeważającej mierze charakter emocjonalny i ani nie bazowały na sile faktycznego związku gospodarczego Polski z morzem, ani też nie miały odpowiednika w przygotowaniu naszych kół gospodarczych do rozleglejszej polityki morskiej.

W żadnym innym zagadnieniu, jak właśnie w sprawie problematyki dostępu Polski do morza, nie znajdujemy się dziś w tak jaszkawo odmianowych warunkach niż przed wojną.

Rozmiar zmian, jakie się na tym polu dokonały, zobrazować nam mogą często przytaczane dane o 4-krotnym powiększeniu wybrzeża, o kilkukrotnym wzroście ilości portów na wybrzeżu, o zasadniczej zmianie proporcji granic lądowych i morskich w nowym układzie granic Polski w stosunku do przedwojennego, o ogromnych i zupełnie dla Polski nowych możliwościach transportu śródlądowo-wodnego Odrą na linię Śląsk — Szczecin itp.

Wykorzystanie wszystkich potencjalnych możliwości jest ni mniej ni więcej tylko zagadnieniem pełnego rozwoju gospodarczego i zagadnieniem utrzymania odpowiedniej pozycji politycznej Polski w nadchodzącym okresie.

Choć klimat wielkiego napięcia uczuciowego i idealizmu, jakim społeczeństwo polskie otacza sprawy związane z dostępem Polski do morza, jest momentem najbardziej pozytywnym, to jednak klimat ten w tym wypadku absolutnie nie wystarcza. Trzeba mieć pełną świadomość ogromu pracy, jaka będzie musiała być wykonana dla opanowania piętrzących się zagadnień, a nawet chłodną świadomość tego, że przy realizacji aktualnego programu morskiego państwa powstają i powstawać nadal będą poważne trudności.

Jesteśmy na drodze do scalenia organicznego całokształtu problemów związanych z polskim wybrzeżem. Droga ta stanowczo do tej chwili nie jest zakończona. Niewątpliwie różnice w opanowaniu spraw morskich i portowych, zarówno ujścia Wisły jak i Odry zaczynają się zacierać, tym niemniej zarate jeszcze nie są.

Start wybrzeża i portów u ujścia Odry nastąpił w powojennych warunkach Polski z niezawodnym opóźnieniem. Złożyło się na to cały szereg przyczyn, które są na ogół znane, m. n. wynikało to z opóźnienia w przecięciu terytorium z większego jeszcze opóźnienia w przejmowaniu obiektów portowych, z braku większej liczby własnych polskich fachowców znających zagadnienia Szczecińska i Odry, ogromu zniszczeń dokonanych na nowych odcinkach wybrzeża, ogromu prac, które trzeba było włożyć w całkowitą zmianę struktury narodowej ludności i w stworzenie niezbędnej zaplecza portowego w postaci osadnictwa miejskiego i wiejskiego, organizacji handlu i transportu itp.

Prawdopodobnie i moment psychologiczny nie był tu bez znaczenia. Wbrew przeciwnym raczej interesom politycznym, prawdopodobnie różne „kółka” administracji, a niezależnie od tego i poszczególne fachowcy i pracownicy odczuwali początkowo kwestie uruchomienia Odry za rzecz jakoby z polskiego punktu widzenia bardziej „własną” i pilną. Takie rozumowanie lub częściej odczuwanie i podświadome działanie w tym kierunku nie jest uzasadnione. Trzeba dziś raczej zdwojonym wysiłkiem pracy na zachodnich odcinkach zniwelować wszelkie różnice, w dalszym ciągu jeszcze podtrzymujące pewne opóźnienie rozwojowe tegoż wybrzeża.

Zrozumienie tego postulatu, mamy prawo przypuszczać, jest dzisiaj coraz to powszechniejsze. Najkonkretniejszym wyrazem tego zrozumienia, jest odbyta niedawno sesja na komisji aktywizacji ujścia Odry i rozpracowane w czasie tej sesji kwestie rozwoju portu szczecińskiego.

Dalszym, bardzo istotnym etapem na tej samej drodze mogą być wyniki 3-go zjazdu przemysłowego odbytego w Szczecinie, oraz konferencji odbytej bezzwłocznie potem w Szczecinie z inicjatywy Instytutu Bałtyckiego.

Również i na miejscu — w Szczecinie — dużo już zrobiono na polu przystosowania miejscowych warunków dla poważnej pracy morskiej,



# CO WIDZIAŁEM W CZASIE PRZEJAZDU przez Czechosłowację

Korespondencja własna I. K. P.

Powitanie dziennikarza na granicy. Kartki na żywność, lecz żywności w bród. Amerykańscy turyści w Karlovych Varach. PRAGA miasto międzynarodowych zjazdów. Dlaczego turyści omijają WĘGRY i AUSTRIĘ?

Budapeszt, w wrześniu Przed wojną miałem okazję zwiedzenia tuzina krajów europejskich m. in. Włoch, i Czechosłowacji. Po przekroczeniu granicy włoskiej, jeszcze przed obejrzeniem moich bagaży i paszportu, celnik włoski obdarzył mnie pakietem różnych prospektów, ilustrowanych broszur i katalogów hotelowych. Kiedy zaś z pasz-

portu dowiedział się, że jestem dziennikarzem, zabrał się dopiero na serio do wypakowywania olbrzymiej szafy materiałów propagandowych. Czesi nie byli tak hojni na granicy, ale gdy w Pradze przedstawiłem się jako dziennikarz, skierowano mnie do ministerstwa handlu, (wówczas ministerstwa informacji nie było jeszcze w modzie), gdzie odnośny urzędnik zeszedł ze mną do magazynu złożonego z kilku sal i wskazując pełne materiały półki, powiedział prosto: „Panie redaktorze, proszę brać co Panu się żywnie podoba!”

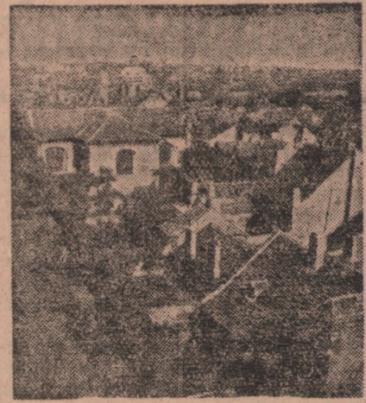
KARLOVE VARY

Jeżeli chodzi o środkową Europę, to z różnych względów Austria, jak i Węgry chwilowo straciły zdolność przyciągania turystów zagranicznych. Oba te kraje są okupowane, wskutek czego dla wjazdu na Węgry czy do Austrii obok wizy właściwej potrzeba jeszcze wizy Sojuszniczej Komisji Kontrolnej. Przy tym Węgry stały się krajem stosunkowo drogim, a ziośliwi mówią, że pobyt w Budapesz-

cie dla cudziemca jest droższy niż w Nowym Jorku. Od Austrii, szczególnie od przyciągającego kiedyś olbrzymie rzesze turystów Wiednia, odstrasza ograniczenia żywnościowe i trudności hotelowe (we Wiedniu). Czechosłowacja, daje już takie same wyгоды turystom co Szwajcaria czy Szwecja i dlatego też ściąga z

też przez Bratysławę. Czechy wyszły z wojny prawie, że bez szwanku, a tylko trochę zniszczeń było we wschodnich Morawach. Dzięki temu komunikacja w Czechach a później i w reszcie kraju mogła szybko powrócić do normalnego stanu. Pociągi czeskie są od roku nie tylko oszkłone i opalane, lecz również oświetlane, a obok klasy trzeciej kursują wagony drugiej, a nawet pierwszej klasy. Wagony sypialne dołączają się nie tylko do pociągów pospiesznych, ale również do dalekobieżnych pociągów osobowych, przy czym dopłaty zarówno do pociągów pospiesznych, jak i wagonów sypialnych są stosunkowo niskie. Do szybkiego unormowania kolejnictwa w Czechosłowacji przyczyniło się jeszcze to, że nie było tam tej wędrówki narodów, pod postacią jadących na gapę repatriantów, kolonistów, obozowiczów, no i szabrowników, a ponadto kolej czechosłowacka ustaliła z miejsca stosunkowo wysokie opłaty za przejazd i odpowiednio licznym personelem kontrolnym umiała dopilnować, by jazdy na gapę należały do wyjątków.

Gdyby w Czechosłowacji nie było kartek żywnościowych i kartek przydziałowych na wiele towarów pierwszej potrzeby, cudzoziemcowi wydałoby się, że znajduje się w kraju, w którym w ogóle nie było wojny. Restauracje oraz bufety wydają jednak codziennie kilka dań bez kartek, mianowicie zupę, ziemniaki z sosem, jarzyną lub z gotowaną krwią. Cu-



Ponad dachami Pragi

doznielec po przyjeździe do hotelu i okazaniu paszportu, otrzymuje natychmiast kartki żywnościowe na cały okres pobytu. Kartki obowiązują zasadniczo w całej Czechosłowacji, ale Słowacja jest znacznie liberalniejsza i tam już od roku można dostać obiad mięsny bez kartek.

System kartkowy utrzymano dawny, okupacyjny, bez utrzymania jednak systemu rejestracji, to znaczy w terminie ważności normalnie cztery tygodnie można na kartki nabyć każdej chwili i w dowolnym sklepie odpowiednią ilość cukru, mąki, pieczywa, tłuszczu, mięsa czy wyrobów mięsnych, młeka itd. System ten nie wymaga pilnowania poszczególnych terminów i szczególnie dla cudzoziemców ma duże znaczenie.

W samej Pradze tylko tu i tam widać ślady wojny, pod postacią zbombardowanego domu oraz tabliczek pamiątkowych, ustawionych w miejscu, gdzie w walce z okupantem zginął powstaniec czeski. Ale wszystko to jest naturalnie kroplą w morzu, wobec zniszczeń Warszawy, Poznania czy Wrocławia. Przede wszystkim bez jakiegokolwiek szwanku wyszły hotele. By dostać pokój nie trzeba ani protekcji, ani też biura kwaterynkowego.

W tych warunkach Praga może podejmować się organizacji wszelkiego rodzaju kongresów międzyna-



Min. Masaryk

rodowych zjazdów młodzieży świata, zjazdów akademickich, festiwalów muzycznych i międzynarodowych targów, gdyż masy te może bez trudu ulokować po hotelach i pensjonatach, a częściowo tylko po szkołach. Choćby kilkudniowy pobyt w Czechosłowacji, jest odciążeniem nerwowym.

Z. J. Bożoz.

## Na pograniczu francusko-hiszpańskim



Francja jest dziś krajem nie tylko wielkiej biedoty, ale i rajem wszelakiego pokroju spekulantów. Wszystkie kąpieliska nadmorskie formalnie roły się w tym roku od nowoczesnych milionerów, których bogactwa pochodzą z nieczystych interesów wojennych (niekiedy są pochodzenia niemieckiego za dostawy dla wojsk hitlerowskich, jak i ze spekulacji powojennej). Nowobogaccy francuscy są bardzo rozrzutni. Drożyzna, to dla nich żadne zagadnienie. W czasie wojny byli podporami zdradzieckich rządów Vichy — dziś tęsknią za rządami de Gaulle'a, który ma dla nich ściągnąć do Francji nowe dolary. Powyżej jedna z luksusowych pałacy francuskich nad Atlantykiem na samej granicy hiszpańskiej: St. Jean de Luz. Góry w głębi — to już Hiszpania.

# HAKENKREUZ nad PESZTEM

40 Wspomnienia KRZYSZTOFA ZBRUČA Janusz Rychlewski

Ale co to? Rys ma rękę na temblaku — czy tak? Twarz jakby zdeformowaną... Podniecenie Michała rośnie... Czy oczy Rysia nie błądzą się znacząco... Wargi jakby chciały coś... Podeszedł na róg i na jakichś pięć kroków przed chłopcem gwałtem rzucił się do ucieczki. Szarpnął o drut, a gdy ten zadźwięczał całą długością parkany, spłoszony Michał zaczął rwać przed siebie całym pedem. Co? co?... hamował się sam. Myśli w nim oszalały... Boże, co Rys na to...? Już chciał stanąć. Wtem — halt... halt i świsty. Pojął... Jakiś tupot za nim... krzyk chłopca. Szczęk zamków... Padł straż, jeden, drugi. On w wirach, kluczył, biegł wywijasami... Za nim, przed nim sypały się iskrzy kul. Po bruku. Z przecznicy ktoś zabiegł mu drogę... ale co tam... wpadł na niego, przewrócił, targnął i biegł znów, na Krakowskie za tramwaj, tam w Kozia, którąś na Hipoteczną... Spojrzał wstecz — „Nie ma ich” — na którejś trzeciej piętro, biskawicę... Padł na schodach. Krew nabiegła mu do żył... Waliła młotem. W oczach czerwone plamy. Zziąłany do nieprzytomności przewalał się nie mogąc złapać oddechu. Duszą się na poddaszu. Wystawił głowę przez szczeblę na klatkę i łapał strzępki tehu... Nogami bił o podogę. Bezwiednie. Jakaś dobra dusza wyrzuciła z mansardy i wgnęła go do środka. Do wieczora tam tkwił. Kiedy późno już zjawił się wzywany potajemnie Jerzy wtedy

dopiero wydała się właściwa klęska. — gdzie masz książkę? — jaką książkę? — no tę „Pogoń za pełnią życia”. Kiedyś wychodził porwa... ją ze stołu. — Rany Boskie... Prawda... Co się z nią stało... Wtedy Michał zaczął szaleć od nowa. — Wiesz co — rzekł w pewnej chwili — jeśli ją znajdę wpadnę na amen. Nakryją mój dom i Hanke. — Książka była z biblioteki? — i to Henrykowskiej, na moje rozumiesz nazwisko. Zamilkł. — Jezus Maria — zaniósł się jękiem po chwili. Krótkie palce o brudnych łopatkowatych paznokciach nacisnął gwałtem na twarz. Stał niemy na środku izdebki, jakis obdarty, bezpański, sponiewierany. Tak wygląda człowiek, który staje się nilkim. Z zawartych na twarzy krępekich d'oni wyrwało się głuche — Hanka!... Michał zatoczył się pod ścianę. O tej właśnie porze Schutzpolizei areztowała jego żonę. Historia kolporterów była krótka. Kiedy zaczęto rewizję w sprawie skradzionego portfela a Józek dał nura z tramwaju, zaczęła się pogoń. Złapał go przy Skorupki. Część bibliu zdażył podać jakiemuś przechodniowi, resztę znaleźli przy nim. Kiedy zaczęli go bić i wszystkich pasażerów zegnali do jednej bramy, na widok kato-

wanego brata Ryszard nie wytrzymał, zaczął prosić, błagać, bełkotać. Wtedy półprzytomny, zakrwawiony Józek wzywał jego pomocy... — Brat? I już go mieli. Zaprowadzili do domu i długo bili go wyspiewał gdzie, skąd, poco? Matka była świadkiem kiedy mu ziamano rękę. To był sądny dzień. Rodzice zamknięci w pokoju musieli słuchać krzyków jednego, rzezeń drugiego z synów. Wreszcie matka nie wytrzymała. Zaczęła walić w drzwi, a kiedy ją wypuszczono zapewniła szlochając, że „Rys wszystko powie... To takie dobre dziecko, ma dopiero sześćnaście lat sechszehn Jahre, miejcie litość panowie... litość — tarzała się przed nimi — i wy macie matki... nie bijcie... Rys... Józio, nie bijcie ich... mnie, mnie, to ja” — rzucała się na oprawców, aż jeden porwał ją za włosy i wywlokł do komórki. W tym czasie Michał minął Stare Miasto, zachodził na Freta. Kiedy telefon zadzwonił, podeszedł jeden z żandarmów mówiący po polsku. Wysłuchał Michała, zatknął ręką membraną, naradzili się duchem, po czym dano instrukcje i przywleczono do aparatu Rysia który w żaden sposób nie mógł ostrzec. Był zresztą półprzytomny, czuł jak puchnie mu twarz... ziamana ręką zwiśla boleśnie. Żandarmi kazali mu trzymać słuchawkę daleko od siebie, by sami mogli słyszeć i kazali wezwać by tamten mówił głośniej. Reszta już znana. Pozwollili się umówić na Wybrzeżu i po opatrzeniu puszcili rannego na przynętę obstawiając wszystkie sąsiednie ulice. I czy to znaki młimiczne Rysia, czy niezawodna intuicja Michała dość, że w ostatniej chwili ten rzucił się w najmniej obstawioną ulicę, tę właśnie, którą szedł chłopiec Tarkiego obrotu sprawy szpicle nie przewidzieli.

Było to szczęście w nieszczęściu. Sprawa Michała stała się głośna. Na prowincji pojawiły się listy gończe z podaniem, że zbiegły jest przestępca kryminalnym i wieloletnim recydywistą. Nazwisko prawdziwe nie figurowało coprawda, bo Michał od lat posługiwał się innym. Zato rysopis zgadzał się co do joty. Fotografia, zabrana z Henrykowa robiła niezbyt dostatek wrażenie, a w rysopisie podano dokładniejsze szczegóły: „Zbiegił chodził w ubraniu podniszczonym, w długich butach i brak mu zęba w górnej szczęce. Policja wyznacza nagrodę... W tydzień później jeden taki afisz jako trofeum zawisł w kuchence przy Emilii Plater Przynieśli go z triumfalną miną sam delikwent, rozpostarł, przybił nad piecem i nie mógł się nacieszyć tym zestawieniem. — Brak tu tylko malarza... Pomysłicie co za zestawienie gry światła. To jest właśnie duch okupacji — trzępał rozpostartą ręką po chroboczącym afiszu. — Wy tu na tle kotła z bimbrem... ja obok swojego rysopisu tropiony za nagrodą Al Capone z Gege... inteligencja psia krew... śmiechu warta... i ten afisz do kompletu. To jest równanie w dół, moi drodzy! — Nie nasze a ich. — Chyba że ich. Naszemu nie wiele potrzeba Przetwać Ot co. Już my im pokażemy — odgrażał się z pasją. Tymczasem spotkania te we trójkę stały się nieczęste. Opanowany już i oswojony ze sytuacją Michał przedbrał zdecydowane kroki. Czując się odpowiedzialny za los tak żony jak obu chłopców, tym bardziej, że wbrew przewidywaniom tamci nie sypnęli. Drukarni dotąd nie nakryto. Jasne, że w tym stanie rzeczy o składaniu numeru nie było mowy, do piwnicy z drukarnią nikt się nie zbliżał, bo: „a nuż podstęp”. (C. d. n.).

## Przemysł prywatny POMORZA SZCZECIŃSKIEGO

Szczecin, we wrześniu.

Czerwcowe uroczystości związane z „Świętem morza” zbliżyły społeczeństwo do Szczecina, zapoznały je w ogólnym zarysie z problemami gospodarczymi północno - zachodniego rejonu naszego kraju.

Możnaby jednak zaryzykować twierdzenie, że o ile szeroki ogół orientuje się już niezgorzej w tym, co na przestrzeni dwulecia zdołał zorganizować sektor państwowy i spółdzielczy, o ile słyszeliśmy niemało o pracach huty „Szczecin” w Stoliczynie lub cukrowni w Gumińcach, o tyle osiągnięcia sektora prywatnego są raczej zapoznane.

Obecnie, gdy się planuje na szeroką skalę aktywizację regionu szczecińskiego, gdy odbywa się zjazd przemysłowy Ziemi Odzyskanych — warto przypomnieć o istnieniu sektora prywatnego, który w dziele zagospodarowania ziem zachodnich położył niezaprzeczanie duże zasługi.

Nie będziemy się tu kusili o syntezę poczyniła i osiągnięć przemysłu prywatnego, co by wymagało obszernego artykułu. Krótki szkic porównawczy i nieco cyfr, dotyczących woj. szczecińskiego będą jednak na czasie.

Najmocniej rozwinięta gałęzią przemysłu prywatnego jest przemysł spożywczy, który w roku 1946 reprezentowany był przez 436 przedsiębiorstw. W I-szym kwartale r. b. cyfra ta nieznacznie podniosła się do 443. Stosunek procentowy spożywczości do innych gałęzi przemysłowych cechuje spadek (w r. 1946 — 87,6 proc. ogółu przedsiębiorstw, zaś w I kwartale r. b. — 84,4 proc.), co było naturalnym wynikiem rozwoju przemysłu chemicznego i drzewnego oraz pozostawało w związku przyczynowym z związaniem w r. b. kilku placówek produkcji papierniczej i zabawkarskiej.

Prywatne przedsiębiorstwa budowlane w liczbie 37 (6,95 proc. w stosunku do ogółu placówek sektora) uplasowały się na drugim miejscu pod względem liczebności. Są one zrzeszone w Stowarzyszeniu Zaw. Przesieb. Budowl.

Trzecie miejsce przynależy przemysłowi chemicznemu, wytwarzającemu głównie mydło i proszki do prania. Liczy on 27 zarejestrowanych placówek (5,16 proc.).

W dziedzinie metalurgii, która nie należy wprawdzie do najmniejszych pozycji sektora prywatnego, warto

wymienić istniejącą na przedmieściu szczecińskim Golecinie, a wydajnie pracującą, odlewnię żeliwa i wytwórnię odważników (jedyną w ogóle na terenie naszego Pomorza).

W stosunku do zapotrzebowania nikłą wydaje się cyfra dwóch prywatnych wytwórni farmaceutycznych w Szczecinie i w Słupsku.

Ogółem zanotowano w I-szym kwartale br. istnienie 525 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, które dają pracę 2.890 ludziom. Zestawienie dwóch ostatnich liczb ma swą wymowę. Wskazuje, że są to organizmy przemysłowe raczej drobne, skoro na jedno przedsiębiorstwo przypada średnio zaledwie pięciu pracowników.

Stosunek ten w porównaniu z ub. rokiem uległ nieznacznej poprawie, gdyż wówczas 497 zarejestrowanych placówek przemysłowych sektora prywatnego zatrudniało 1941 robotników, tj. na przedsiębiorstwo przypadały średnio cztery robocze siły.

W ramach przemysłu spożywczego wybitną pozycję (75,4 proc) zdołało przejąć przetwórstwo zbożowe dzięki pracującym 334 młynom wszelkiego typu. Wśród nich mamy 197 o napędzie wodnym, 77 poruszanych elektrycznie, 44 wiatraki, 13 młynów parowych, 2 kaszarnie i w Starym Debie — wytwórnię makaronu.

Dругą lokatę wyciskają zakłady przemysłu fermentacyjnego (wytwórnie wód gazowych, winiarnie i ocetownie), których zarejestrowano 66, co stanowi 14,9 proc. w przemysle spożywczym Pomorza Zachodniego.

Dalej wymienimy 18 fabryczek przetwórstwa cukierniczno-ziemniczanego i namiastek spożywczych (w tym: 10 palarni kawy i 8 zakładów produkujących cukierki lub czekoladę). Olejarni prywatnych mamy 16, jednakże pracą ich ulega nieraz zahamowaniu wskutek braku surowca, którego większość dostarcza się olejarniom państwowym.

Przetwórstwo konserwowe stanowi 2,1 proc. w przemyśle spożywczym sektora prywatnego, dysponując dwięcioma zakładami. Istnieje też pięć przetwórni owoców i jarzyn. Ostatnia cyfra jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do potrzeb naszego terenu. Tegoroczna obfitość owoców, marniejących nieraz na drzewach i krzewach, duży podaż tego towaru przy niedostatecznym popycie lokalnym, wołają o więcej przedsiębior-

stwach jednostek, o zwiększenie liczby przetwórni owocowych.

To samo da się powiedzieć, gdy idzie o ilość wędzarni ryb. Istniejące dwie wędzarnie prywatne nie mogą zapewnić Pomorzu szczecińskiemu dostatecznej ilości wędzonego węgry, czy flądry. A rybacy Wybrze-

### KUPCY

#### branży drzewnej i włókienniczej ORGANIZUJĄ SIĘ

W toku organizacji znajduje się zrzeszenie kupiectwa branży drzewnej. Kupcy tej branży zrzeszeni byli dotychczas łącznie z przemysłem drzewnym, obecnie zaś utworzą odzielną organizację.

W niedługim czasie powołany będzie również ogólnopolski związek zrzeszeń kupców branży włókienniczej, obejmujący zarówno hurtowników jak i detalistów tej gałęzi handlu. Dotychczas hurtownicy branży włókienniczej zorganizowani byli w zakresie ogólnopolskim, detaliści zaś byli tylko członkami zrzeszeń terenowych, bez organizacji centralnej.

### Z bieżących zagadnień kupieckich

## Kompetencje samorz. gospodarczego przy udzielaniu zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstwa

Rozporządzenie o koncesjonowaniu handlu przewiduje udział przedstawicieli samorządu gospodarczego przy wykonywaniu poszczególnych przepisów tego rozporządzenia. W ten sposób zapewnił on wpływ zainteresowanych czynników ze sfery kupieckiej na sam przebieg akcji udzielania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych.

Najważniejszą kompetencją samorządu gospodarczego jest opinowanie podań o udzielenie zezwoleń. Podania składa się za pośrednictwem właściwego zrzeszenia kupieckiego, który przekazuje je do Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich. Ten ostatni wypowiada się co do celowości uwzględnienia podania z punktu widzenia planu, zaopatruje je w swoją opinię i przesyła podanie i opinię do Izby Przemysłowo-Handlowej. Izba Przem.-Handlowa przesyła następnie podanie, dołączając do niego własną opinię, do władzy przemysłowej celem udzielenia zezwoleń.

Przy Izbach Przem.-Handlowych zorganizowane zostaną specjalne komisje upoważnione do wydawania opinii. W skład tej komisji wejdzie prezes Izby, albo przewodniczący sekcji handlowej, albo wyznaczony radca handlowy, jako przewodniczący oraz dwóch członków delegowanych przez Woj. Radę Narodową, jeden z OKZZ, dwóch z Woj. Związ. Zrzesz. Kupieckich i jeden z Prezydium Izby Przem.-Handlowej. W ten sposób w skład komisji wejdą obok przewodniczącego trzej przedstawiciele sfery kupieckiej. Ponieważ zaś do powzięcia uchwały przez komisję wystarczy zwykła większość głosów, interesy kupiectwa będą w niej należycie silnie reprezentowane.

Opinia Izby Przem.-Handl. jest zasadniczo wiążąca władze przemysłowej, które powinny zgodnie z wnioskiem Izby udzielić wzgl. odmówić zezwoleń. Wyjątek stanowią wypadki, kiedy ilość przedsiębiorstw danego rodzaju przekraczałaby ramy planu, wzgl. urządzenia zakładu nie odpowiadały przepisom, wzgl. ubiegający się o zezwolenie zalega z podatkami. W tych trzech wypadkach władza przemysłowa może odmówić udzielenia zezwoleń nawet wbrew przychylnemu wnioskowi Izby. Poza tym oczywiście nie otrzyma zezwole-

nia ten, kto nie odpowiada wymaganiom przez rozporządzenie warunkom.

Wiązący władze przemysłową jest również wniosek Izby Przem.-Handl. o cofnięcie zezwoleń, jeżeli przedsiębiorstwo prowadzone jest niezgodnie z etyką kupiecką. Zrzeszenia kupieckie upoważnione są do wydawania zaświadczeń o przygotowaniu fachowym prowadzącego przedsiębiorstwa oraz o postępowaniu zgodnym z zasadami etyki kupieckiej. Tego rodzaju zaświadczenia powinny być przez władze przemysłową uznane za wystarczające.

Obok tych przepisów, jest cały szereg innych, które dają samorządowi gospodarczemu głos doradczy. Przede wszystkim więc instytucje samorządu gospodarczego udzielać będą swych opinii przy opracowywaniu planu, iako ilość przedsiębiorstw tego samego rodzaju i branży potrzebna jest na określonym terytorium. Do czasu sporządzenia tego planu właściwe zrzeszenia kupieckie i Izby Przem.-Handlowe będą opiniować podania o zakładanie nowych przedsiębiorstw z punktu widzenia ich użyteczności. Opinie te jednak podlegają będą orzecznictwu, czy ilość istniejących przedsiębiorstw danej branży nie jest na danym terenie nadmierna w stosunku do istotnych potrzeb rynku.

Jeżeli udzielenie zezwoleń wszystkim tym, którzy złożyli podania nie jest możliwe w ramach planu, samorząd gospodarczy proponuje, któremu z ubiegających się należy przyznać pierwszeństwo przed innymi. Kompetencja ta jednak jest ograniczona przepisami par. 39, który przewiduje, że jeżeli istnieje większa ilość przedsiębiorstw, niż to powinno mieć miejsce według planu, pierwszeństwo mają prowadzący przedsiębiorstwa już przed 1 września 1939, wzgl. na Ziemiach Odzyskanych przed 1 września 1947, o ile uregulowały one należność za urządzenia sklepowe ponie-

mniejsze zrzeszenia branżowe stworzyli pracownicy przetwórstwa zbożowego, przemysłu chemicznego i fermentacyjnego. Zrzeszenia branży olejar- skiej i drzewnej są w stadium organizacji. Inne przedsiębiorstwa pozostają niezrzeszone z uwagi na słabą liczebność. (ZS)

Kupieckich woj. gdańskiego Marchlewskim na czele. P. Ramsden poinformował, że w Anglii przygotowuje się wykaz przedsiębiorstw. Jest on jednak jeszcze nie gotowy i dlatego zapytania w sprawach handlowych należy kierować do niego bezpośrednio, on zaś z kolei będzie odpowiadał za pośrednictwem Izby Przemysłowo - Handlowej.

W uzupełnieniu przemówienia p. Ramsdena radca ambasady brytyjskiej Holliday oświadczył, że zdołał skompletować w ambasadzie poważny zbiór prospektów i katalogów firm brytyjskich. Są one do dyspozycji polskich interesantów handlowych.

P. Ramsden ocenił jak najkorzystniej możliwość zacieśnienia współpracy handlowej polsko - brytyjskiej i przyrzekł w imieniu Zrzeszenia nadal idące udogodnienia w nawiązaniu kontaktów handlowych i realizacji umów. (kz).

## MIĘDZYNARODOWE TARGI PRASKIE

Międzynarodowe targi praskie posiadają może najstarszą tradycję w Europie, gdyż już na początku średniowiecza Praga była międzynarodowym ośrodkiem handlowym. W XIV wieku odbywały się w tym mieście międzynarodowe targi tzw. Ungelt, skąd następnie przeniesione zostały do sali wladyslawowskiej zamku na Hradczynie. Targi te utrzymały się aż do XVIII wieku i dopiero po pierwszej wojnie światowej w 1920 roku zostały otwarte międzynarodowe targi praskie. Targi tegoroczne odbywają się od 5-15 września br. Są one z kolei 46 targami, a odbywają się jak zawsze na dwóch placach targowych oraz w Pałacu Targów Praskich, który jest największym tego rodzaju pałacem handlowym na świecie. Objętość tej budowli wynosi 400 tys. metrów kub. a ogólna powierzchnia wystawowa w tym pałacu wynosi 24 tys. m<sup>2</sup>.

Tegoroczne targi jesienne są przeglądem pierwszych wyników 2-letniego planu gospodarczego Czechosłowacji. Powierzchnia wystawy została rozszerzona, a wystawcy są skoncentrowani podług grup tak, że przedla- dla interesanta jest ułatwiony. Służba informacyjna została udoskonalona i wyposażona w doskonałych tłumaczy. Targi odwiedzają dzienni-

karze z różnych krajów oraz wycieczki z zagranicy.

Na targach są reprezentowane: ZSRR, Belgia, Jugosławia, Holandia, Polska i Szwajcaria. Oprócz tego wystawiają bezpośrednio różne firmy zagraniczne lub też za pośrednictwem swych praskich przedstawicieli.

Dotychczasowy rozwój targów praskich dowodzi, że stają się one rzeczywiście międzynarodowym ośrodkiem handlowym. Zdając sobie z tego sprawę, zarząd targów praskich postanowił przystąpić do budowy wielkiego międzynarodowego hotelu, którego urządzenie zadowol- nawet najwybredniejszego gościa. Przedsięwzięcie to niewątpliwie jeszcze bardziej podniesie znaczenie targów praskich jako ośrodka handlu międzynarodowego.

Targi w każdym państwie są zawsze barometrem rozwoju gospodarczego. Tak samo targi praskie mają pokazać światu, jakie postępy poczyniła w Czechosłowacji gospodarka planowana, jak wzrosła jakościowo i ilościowo produkcja w Czechosłowacji i jak równocześnie podnosi się w Czechosłowacji stopa życiowa. Jakość wystawianych wyrobów będzie dla czechosłowackiego eksportu niewątpliwie najważniejszą reklamą i propagandą.

### 3.788.843.984 papierosów spaliśmy w ciągu 6 miesięcy br.

W ubiegłym półroczu Polski Monopol Tytoniowy zakupił na rynku krajowym ogółem 12.285.079 kg surowca tytoniowego. W tym czasie — w ramach zawartych umów handlowych — sprowadzono surowca pochodzenia zagranicznego, głównie z Bułgarii — 3.220.111 kg.

Ogólna sprzedaż wyrobów tytoniowych na rynku wewn. wyniosła: 11.305.957 cygar, 3.788.843.984 papierosów, 123.447.100 kg tytoniu i 22.036.400 kg tabaki.

Monopol Tytoniowy dokonał obrotów ogółem na sumę 11.381.071.063 zł, zaś wpływy ze sprzedaży wyniosły 9.568.416.429 zł. Do Skarbu Państwa wpłacono ogółem 7.200.000.000 zł.

W okresie sprawozdawczym czynnych było 9 wytwórni, a mianowicie: w Krakowie i Kościanie (produkcja cygar), w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu i Wrocławiu (papierosy), w Wodzisławiu (tytoń fajkowy) i fabryka tabaki w Raciborzu.



